

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4-80 —
z dostawą 5-30 — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką
pocztową 5-30 — Zagranicą 7-90 zł.
P. K. O. 141.699.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej PO-
POŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I. p.
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty

Reforma konstytucji w Austrii.

Problemem centralnym życia politycznego w Austrii jest obecnie sprawa reformy konstytucji. Walka o reformę rozgrywa się jednak na rozmaitych platformach. Powierzchniowo oceniając sytuację, można powiedzieć, że zwolennikami konstytucji, dotychczasowej, opierającej się w 100 procent na systemie parlamentarnym, są socjaliści, a zwolennikami wprowadzenia zmian, są stronnictwa mieszczańskie. Przy bliższym przyjrzeniu się jednak, łatwo dostrzec obok barw skrajnych i pośrednie odcienie.

I tak więc, w obozie t. zw. mieszczańskim, są zwolennicy reform umiarkowanych i radykalnych. Są tamci, którzy pragną zmian ze względów rzeczowych, i inni, którzy ruchu reformistycznego nadużywają dla celów demagogicznych. Do tych ostatnich należy przede wszystkim Heimwehra, która sprawę konstytucji uważa za teren rozgrywki między sobą a socjalistami.

Gwałtowne jednak wystąpienia Heimwehry, które podkopują ład w państwie i zaufanie polityczne i finansowe, któremu ono cieszy się zagranicą, znajdują przeciwników coraz to bardziej zdecydowanych i w obozie mieszczańskim. Należy do nich przede wszystkim stary przywódca chrześcijańsko-społeczny, poseł Leopold Kunschak, znany jeszcze ze starego parlamentu austriackiego, który stoi na czele lewego skrzydła miejskiego i robotniczego tego stronnictwa i sprzeciwia się stanowczo wszelkim formom walki nieparlamentarnym i eksperymentom dyktatorskim, doradza natomiast porozumienie na podstawie rzeczowej z socjalistami. Wskutek tego, Heimwehra tak zniechęciła Kunschaka, że próbuje rozbijać jego zgromadzenia w Wiedniu. Na jednym z ostatnich zebrań chrześcijańsko-społeczna straż porządkowa w obronie swego przywódcy dotkliwie poturbowała awanturników z Heimwehry.

O byłym kanclerzu, ks. Seiplu, mówią obecnie, że popiera mocno Heimwehrę. Na tem tle przyszło do konfliktu między nim a Kunschakiem, a następstwem zatargu są pogłoski, że ks. Seipel ma jakoby wycofać się z życia politycznego.

Również i Związek włościański jest zwolennikiem rzeczowego i kompromisowego załatwienia sprawy reformy konstytucji, a pogląd ten podziela również część nacjonalistów. Niewątpliwie i nowy kanclerz, p. Schober, zajmuje to samo stanowisko.

Wniesiony niedawno temu do parlamentu projekt reformy konstytucji rozszerza uprawnienia prezydenta republiki, który był dotąd figurą niemalże wyłącznie reprezentacyjną. Ma mieć odąd prawo powoływania i odwoływania rządu, wybieranego na podstawie konstytucji dotychczasowej przez parlament. Ma otrzymać prawo rozwiązywania parlamentu, jednak nie wolno mu było czynić tego dwa razy z tego samego powodu. Zasada większości parlamentarnej, nie niezbędnej dla funkcjonowania rządu, obowiązywałaby dalej w całej pełni. Prezydent ma być dalej głównym do-

Zwołanie sesji Sejmu i Senatu.

Pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się 31 bm.

Warszawa, 24 października. (P. A. T.). Dnia 24 bm. o godzinie 15 szef biura prawnego Rady Ministrów doręczył marszałkowi Sejmu Daszyńskiemu zarządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 października 1929 w sprawie zwołania Sejmu na sesję zwyczajną. Zarządzenie brzmi:

„Na podstawie art. 25 Konstytucji zwołuję Sejm do miasta stołecznego Warszawy na sesję zwyczajną od dnia 31 października 1929 roku. Warszawa, dnia 24 października 1929 roku. Prezydent Rzeczypospolitej (—) Ignacy Mościcki. Prezes Rady Ministrów (—) Kazimierz Świtalski.

„Na podstawie art. 37 Konstytucji zwołuję Senat do miasta stołecznego Warszawy na sesję zwyczajną od dnia 31 października 1929 roku. Warszawa, dnia 24 października 1929 roku. Prezydent Rzeczypospolitej (—) Ignacy Mościcki. Prezes Rady Ministrów (—) Kazimierz Świtalski.

Warszawa, 24 października. (P. A. T.). Na podstawie zarządzenia p. Pre-

zydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu Sejmu na sesję zwyczajną, marszałek Sejmu Daszyński wyznaczył pierwsze posiedzenie Sejmu na czwartek, dnia 31 października, o godzinie 16.

Warszawa, 25 października. (AW). W związku ze zwołaniem sesji Sejmu obok spraw, związanych z usprawnieniem obrad nad budżetem drogą reformy regulaminu, wylania się kwestja stosunku stronnictw opozycyjnych do Rządu. Wiadome jest już z uchwał, powziętych przez kluby, że stronnictwa centrowe i lewicowe postawią wniosek, żądający odwołania gabinetu. Wniosek ten znajdzie również poparcie klubu narodowego. W związku z tem »Kurjer Warszawski« pisze, że w Sejmie krążą wersje, iż sfery decydujące, zdając sobie sprawę z układu stosunków w parlamencie, dokonają przed zwołaniem sesji, albo na jej początku zmiany gabinetu. Według »Kurjera Warsz.« pogłoski wskazują na posła polskiego w Moskwie Patka, jako przyszłego kierownika Rządu.

Wielka katastrofa kolejowa pod Norymbergą.

Berlin, 24 października. (PAT.). Dziś przedpołudniem wydarzyła się straszna katastrofa kolejowa na linii Monachium-Norymberga, w odległości kilku kilometrów od Norymbergi. Pociąg pociąg Hamburg-Monachjum wpadł na express kursujący między Monachium a Berlinem. Obie lokomotywy zderzyły się w pełnym biegu z ukosa, wbijając się w siebie klinem. Lokomotywy zostały zu-

pełnie zdruzgotane, jak również oba wozy poczt. i większa część wagonów pasażerskich. 4 urzędników pocztowych poniosło śmierć na miejscu, 5-ciu zaś zmarło wkrótce po wypadku. Poza tem 13-cie osób odniosło tak ciężkie obrażenia, że nie ma nadziei utrzymania ich przy życiu. 20 ciężkich osób przewieziono pociągiem sanitarnym do Berlina. Przyczyną katastrofy było złe nastawienie sygnału.

Bezpośrednie rokowania chińsko-sow.

Pekin, 24 października. (PAT.). Z miarodajnych źródeł donoszą, iż na konferencji przedstawicieli władz mandżurskich gubernator Kirin oświadczył, iż rokowania rządu nankińskiego z Moskwą w sprawie zatargu o wschodnio-chińską kolej żelazną nie doprowadziły do porozumienia. Ponieważ zaś prawdopodobnym jest, iż Rosja poczyni w stosunku do Mandżurji zarządzenia o charakterze poważniejszym gubernator Kirin wezwał rząd mukdeński do pod-

jęcia rokowań z Moskwą celem zlikwidowania zatargu, nie oglądając się wcale na Nankin.

Moskwa, 24 października. (PAT.). Według pochodzących z kół japońskich informacji, na konferencji politycznej i wojskowej rządu mandżurskiego, która odbywa się obecnie w Mukdenie, postanowiono rozpocząć bezpośrednie rokowania z Sowietami dla zlikwidowania istniejącego konfliktu.

wódcą sił zbrojnych i ma mieć prawo w wypadkach wyjątkowych wydawać rozporządzenia z wyjątkiem spraw finansowych, które jednak potem muszą otrzymać aprobatę parlamentu. Rząd ma dalej prawo wprowadzania stanu wyjątkowego w razie rozruchów.

W nowym projekcie zasada głosowania ludowego zostaje uwzględniona dość szeroko. Prezydenta wybiera ogół wyborców, jeśli jednak żaden z kandydatów nie uzyska większości, to parlament i rada związkowa, oraz delegaci rządów krajowych wybierają prezydenta z pośród tych trzech kandydatów, którzy w głosowaniu powszechnym otrzymali kolejno największe ilości głosów.

Socjaliści zgodziliby się na danie prezydentowi prawa mianowania rzą-

du i rozwiązywania parlamentu. Przeciwni są jednak wskrzeszaniu starego przedwojennego paragrafu 14 w dziedzinie dekretów. Co najbardziej ich jednak dotyka i oburza w projekcie, to proponowane w nim ograniczenie praw Wiednia, który dotąd korzystał z uprawnień kraju związkowego, a odąd miałby być poddany kontroli rządu centralnego, w którym przeważają wpływy prowincji austriackiej. Socjaliści obawiają się, że na tej drodze większość mieszczańska zechce zahamować śmiało dzieło reform społecznych, prowadzone od lat przez większość socjalistyczną w ratuszu wiedeńskim, i zechce wogóle złamać wpływy socjalistów w stolicy, która stanowi główny ich punkt oparcia. Organy socjalistyczne i znaczna część dzienników demokratycznych, powo-

Z ostatniej chwili.

Porządek dzienny 1-go posiedzenia Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 października. Na porządku dziennym pierwszego plenarnego posiedzenia Sejmu, które odbędzie się 31 b. m., znajdzie się pierwsze czytanie projektu ustawy skarbowej i budżetu oraz pierwsze czytanie kilku projektów o kredytach dodatkowych, m. in. na budowę fabryki azotów w Mościcach w kwocie 10 miljn. zł. Projekt preliminarza budżetowego wpłynie do Sejmu w najbliższych dniach. Jak się dowiadujemy, przy wniesieniu nowego preliminarza, wygłoszą przemówienia: Premier Świtalski i Minister Skarbu Matuszewski. Kancelarja sejmowa rozpoczęła dziś wysyłanie zawiadomień do posłów o terminie zwołania Sejmu.

Nowy wielki krach na giełdzie nowojorskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 października. Z Nowego Jorku donoszą o wielkiej zniżce papierów na tamtejszej giełdzie. Nowego Jorku donoszą o wielkiej zniżce kiego krachu nie notowano tam od przeszło 20 lat. Co najmniej 50.000 drobnych graczy giełdowych zostało niemal całkowicie zrujnowanych. Straty obliczają na 40 miljn. dol.

Daladier premierem francuskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 października. Z Paryża donoszą, iż obiegają tam uporczywe pogłoski, że poseł Daladier otrzyma misję utworzenia nowego rządu, w którym tekę spra zagranicznych ma objąć Briand.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów, 25 października.

Na giełdzie zbożowej obroty skromne, tendencja zniżkowa, usposobienie słabe.

Na giełdzie akcyjnej obroty średnie, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Wskazuje się na to, że ograniczenie praw najbardziej kulturalnego środowiska, którem jest stolica, na rzecz miasteczek i wsi prowincjonalnych, obniży poziom kulturalny państwa. Na tym punkcie opozycja socjalistów jest bardzo stanowcza.

Z drugiej jednak strony, jak już mówiliśmy, zaznaczają się tendencje kompromisowe. Ogromna większość decydujących czynników politycznych w Austrii jest za parlamentarnym załatwieniem sprawy reformy konstytucji, to znaczy, że jeśli projekt rządowy, który ulegnie z pewnością jeszcze kompromisowym modyfikacjom, nie uzyska wymaganej większości 2/3 głosów, to przystąpi się do nowych wyborów, pod hasłem reformy konstytucji.

Rosjanie o Marszałku Piłsudskim.

W dzienniku rosyjskim »Poslednija Nowosti«, wychodzącym w Paryżu, pod naczelną redakcją Milukowa, ukazał się szereg artykułów o Marszałku Piłsudskim, pióra znanego pisarza rosyjskiego Aldanowa. Oświadczywszy na wstępie, że nie ma on powodów, jako Rosjanin, wykazywać zbyt niechętnie sympatji dla polskiego Marszałka, autor przyznaje jednak, że w historii Polski, imię Piłsudskiego związane jest z wypadkami wyjątkowej doniosłości. Aby w niej znaleźć ludzi, mogących stanąć z nim na równi, — pisze Aldanow, — należy zwrócić się już nie do Józefa Poniatowskiego lub Kościuszki, lecz do Stefana Batorego, Sobieskiego lub najszczęśliwszych z Jagiellonów. Piłsudski, jest to człowiek nadzwyczajny, niebywałej energii, niezwykłych talentów, a zadziwiające są wprost jego przeżycia, którym podobne znaleźć można chyba w życiu Napoleona.

Jeszcze barwniejszą, a zarazem ciekawszą sylwetkę Marszałka, znajdujemy w jubileuszowym numerze ryskiego dziennika emigranckiego »Siewodnia«, wydanym z racji dziesięciolecia istnienia tego organu.

Autor artykułu zaczyna od przypomnienia zjazdu wojskowych Polaków z wiosną r. 1917 w Petrogradzie, gdy na honorowego przewodniczącego obrad wybrano jednogłośnie Komendanta, — by podkreślić, jak oszałamiające wrażenie wywarł na przedstawicielach prasy rosyjskiej.

— Czyż to możliwe? — zapytano się wśród dziennikarzy rosyjskich. — Przecież Piłsudski, wódz Legionów polskich w składzie armji austriackiej, szedł tem samem przeciwko Polakom, jacy byli w armji rosyjskiej.

To przypomnienie daje rosyjskiemu publicyście możność stwierdzenia, że Marszałek już wówczas dążył do walki o niepodległość Polski ze wszystkimi kolejno zaborcami, że wybór ten wykazał, jak popularna była postać Komendanta wśród Polaków-żołnierzy, którzy przeczuwali w nim Naczelnego Wodza przyszłej Armji polskiej.

»I gdy w najtrudniejszym momencie dla młodej państwowości polskiej, gdy ze wschodu groziło czerwone niebezpieczeństwo bolszewickie, a na zachodzie trzeba było zdobywać ziemię polską, przybył on do Warszawy wprost z więzienia — czytamy dalej w »Siewodnia« — wybrano go niezwłocznie Naczelnikiem Państwa, bo był człowiekiem, który mógł skonsolidować kraj, stworzyć wojsko, zorganizować zwycięstwo«.

»Do historii wejdzie on niewątpliwie jako organizator nowej Polski, który w niej wyhodował umiłowanie wolności i niepodległości, po długich latach niewoli«.

»Do wychowania tego przywiązuje on — pisze dalej dziennik ryski — wielką wagę. Chce, by wszyscy Polacy uświadomili sobie obowiązek swój wobec Ojczyzny, by interes Państwa był dla nich ponad wszystkim«.

»I to, co Mussolini usiłuje wbić w świadomość swych współrodaków, że się tak rzeknie, toporem, to Piłsudski czyni drogą przeniknięcia jego wysokiego autorytetu w psychologję Polaków«.

W dalszym ciągu przechodzi autor do charakterystyki Marszałka, jako ojca, podkreślając jego bezgraniczną miłość dzieci własnych i ukochanie dzie-

REFERAT TURYSTYKI.

Warszawa, 25 października. (AW). W departamencie cel Ministerstwa Skarbu utworzony został specjalny referat turystyki. W porozumieniu z sekretarjatem międzyministerjalnej komisji do badania zagadnień turystycznych referat ten załatwiać będzie wszystkie sprawy, mające związek z turystyką. Referat prowadzić będzie dr. M. Filipek.

ci wogóle, w których widzi przyszłe pokolenia, wychowane już w Polsce, niepodległej, wolne od przywar niewoli, — a dalej mówi on swym czytelnikom o zupełnej bezinteresowności Marszałka. »Nawet najzawziętsi przeciwnicy nie mogą mu zarzucić, by kiedykolwiek myślał o własnej korzyści«.

Na poparcie swych słów, przytacza autor, jak Marszałek za czasów pobytu w Sulejówku, całą przyzna-

Minister Zaleski w Bukareszcie.

Podpisanie umowy arbitrażowej polsko-rumuńskiej.

Bukareszt, 24 października. (PAT.). Minister Spraw Zagr. Zaleski, wraz z towarzyszącymi mu osobami przyjechał do Bukaresztu, o godzinie 10 rano, powitany na dworcu przez rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Mironescu, ministra spraw siedmiogrodzkich Nitzesco, posła polskiego w Bukareszcie Szembeka, posła francuskiego Panafieu, wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych, kolonję polską, oraz licznych przedstawicieli świata politycznego i prasy. Z dworca Minister Zaleski odjechał samochodem w towarzystwie ministra Mironescu.

Bukareszt, 24 października. (PAT.). Minister Zaleski ze switą złożył dziś wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. W południe Minister był przyjęty przez premiera Maniu, poczem udał się na śniadanie wydane na jego cześć przez prezydium rady ministrów. O godz. 17-tej rozpoczęła się konferencja Ministra Zaleskiego z ministrem spraw zagranicznych rum. Mironescu. Wieczorem, w salonach ministerstwa spraw zagr. odbył się obiad, po którym nastąpił raut.

Bukareszt, 24 października. (PAT.).

Narady w sprawie utworzenia gabinetu francuskiego.

Paryż, 24 października. (PAT.). Dzień dzisiejszy nie wykazał nic nowego w sprawie rozwiązania kryzysu ministerjalnego. Cała uwaga jest zwrócona na obrady kongresu stronnictwa radykalnego. Z jego uchwał będzie można dopiero wywnioskować o możliwościach utworzenia gabinetu z udziałem socjalistów.

Prezydent republiki Doumergue przyjął szereg przewodniczących poszczególnych grup i naradzał się z nimi co do sposobu rozwiązania kryzysu.

Kongres radykałów w Rheims.

Rheims, 24 października. (PAT.). Kongres partji radykałów socjalnych wybrał jednomyślnie przewodniczącym partji Daladiera, który w przemówieniu swoim wezwał kongres do określenia minimalnego programu partji, przyczem dodał, że stronnictwo lewicowe winny zjednoczyć się celem utworzenia nowego rządu.

Rheims, 24 października. (PAT.). Na odbytym dziś kongresie radykałów socjalnych przyjęto jednomyślnie rezolucję odrzucającą wszelki udział współpracy z prawicą.

Rheims, 24 października. (PAT.). Na odbytym dziś kongresie radykałów socjalnych przyjęto jednomyślnie rezolucję odrzucającą wszelki udział współpracy z prawicą.

Rheims, 24 października. (PAT.). Na odbytym dziś kongresie radykałów socjalnych przyjęto jednomyślnie rezolucję odrzucającą wszelki udział współpracy z prawicą.

sobie wówczas gażę, przekazywał na rzecz Uniwersytetu wileńskiego i cytuje, że gdy obecnie zamieszcza Marszałek od czasu do czasu w pismach artykuł, »stający się zawsze sensacją dnia« i gdy żąda zań honorarium, to po to, by honorarium to oddać na cele społeczne, by w potrzebie przyjść groszem tym z pomocą wdowom lub sierotom po żołnierzach.

»Wszystko to — kończy ryski dziennik — stwarza mu popularność w najszerszych masach. Dokoła jego imienia rosą legendy. Napisano już o nim dziesiątki książek«.

Popołudniu Minister Zaleski z małżonką i w towarzystwie posła Szembeka był przyjęty na audjencji przez Radę Regencyjną, oraz podejmowany przez króla Michała i jego matkę królową Helenę.

Bukareszt, 24 października. (PAT.). O godz. 6 popoł. Min. Zaleski i minister spraw zagranicznych Rumunii Mironescu podpisali traktat arbitrażowy między Polską a Rumunią, który wejdzie w życie po obustronnem ratyfikowaniu.

W związku z wizytą Ministra Zaleskiego oraz podpisaniem traktatu nastąpiła obustronna wymiana orderów. Minister Zaleski udekorował posła rumuńskiego w Warszawie Creteanu wielką wstęgą orderu Polonia Restituta, radcę ministerstwa spraw zagranicznych Fiote komandorją tegoż orderu, a jego żonę złotym krzyżem zasługi. Minister Mironescu udekorował wstęgą korony rumuńskiej naczelnika wydziału M. S. Z. Chrzanowskiego, komandorją orderu gwiazdy rumuńskiej radcę Raczyńskiego i komandorją orderu korony rumuńskiej radcę Kobylańskiego.

Biesiedowski o bolszewikach i przyszłości Rosji.

Na odbytem pod przewodnictwem Kiereńskiego zebraniu emigrantów rosyjskich w Paryżu, przemawiał b. radca sowieckiej ambasady we Francji, Biesiedowski. Po ukończeniu mowy Biesiedowskiego zapytano go z publiczności, jak zapatruje się on na przyszłość Rosji i czego się najwięcej obawiają przywódcy partji komunistycznej w Moskwie? Biesiedowski oświadczył, iż nie wierzy we wskrzeszenie monarchji w Rosji, nie wierzy również w ustalenie ustroju demokratycznego, lecz sądzi, że władzę bolszewicką zastąpi pewien swoisty rodzaj ustroju faszystowskiego. Ewentualność ewolucji sowieckiego ustroju odrzuca Biesiedowski stanowczo, oświadczając, iż przedstawiciele tych ugrupowań, które propagują taką ewolucję, nie cieszą się w Moskwie żadnym wpływem. Podług oświadczenia Biesiedowskiego, Sowiety obawiają się przedewszystkiem ewentualnej wojny, następnie — akcji rosyjskiej prasy emigracyjnej, która otwiera cudzoziemcom oczy na sytuację Z. S. S. R. i wreszcie terrorystycznej akcji emigracyjnej ugrupowań na terenie Rosji. Najwięcej obawiają się Sowiety ewentualnego zamachu na życie Stalina, gdyż śmierć Stalina wniosłaby radykalną zmianę i wielkie zamieszanie w istniejącą sytuację polityczną w Moskwie.

Dekoracja oficerów polskich.

Warszawa, 24 października. (P. A. T.). Dziś w sali konferencyjnej Ministerstwa Spraw Wojskowych, minister pełnomocny Czechosłowacji p. Girsza udekorował szereg oficerów polskich czechosłowackim orderem Białego Lwa. Po przemówieniu p. Girsza udekorował pierwszego Wiceministra spraw wojskowych generała Konarzewskiego komandorją z gwiazdą II kl., pułkowników Koca, Langnera i Przyjałkowskiego komandorją III klasy, podpułkownika Pawłowskiego i Mallego, oraz majorów Skulskiego i Czaplickiego krzyżem oficerskim.

Różnica poglądów w łonie Labour Party.

Londyn, 25 października. (AW). W kołach Labour Party daje się odczuwać pewne zdenerwowanie w związku ze zbliżającym się otwarciem sesji parlamentu. Szczególnie słychać dużo głosów, przeciwnych polityce gospodarczej Snowdena, która nosi charakter raczej liberalny.

Dzień wolny od nauki.

Warszawa, 24 października. (P. A. T.). Minister W. R. i O. P. zarządził, aby dzień 4 listopada br. wolny był od nauki we wszystkich kategoriach szkół.

Przed dymisją gabinetu w Czechosłowacji.

Praga, 24 października. (PAT.). Według tutejszych informacji, gabinet premiera Udrzala poda się do dymisji we wtorek, dnia 29 bm. t. zn. w dwa dni po wyborach do parlamentu.

Zaprzębowanie blankietów wekslowych.

Warszawa, 25 października. (AW.) Zapas blankietów wekslowych, przygotowanych przez Min. Skarbu wczesniej, niż się spodziewano, uległ wyczerpaniu. Powstała konieczność a. t. - tychmiastowego wydrukowania nowego zapasu. Min. Skarbu wystąpiło do Rady Min. o kredyt dodatkowy na ten cel.

zemstą tłumy, ponieważ niedoszło do mordercy chciano zlynczować.

Rzym, 24 października. (PAT.). Prasa komentując wiadomość o zamachu na następcę tronu ks. Humberta zaznacza, że węzły, jakie mają połączyć rodzinę sabaudzką z panującą rodziną belgijską przez ślub ks. Humberta z księżniczką Marią Józefiną nie są skutkiem kombinacji politycznych, lecz związkiem serca obojga młodych.

Bruksela, 24 października. (PAT.). Data ślubu księżniczki Marii Józefy z ks. Humbertem nie została jeszcze ustalona. Prawdopodobnie ślub odbędzie się z końcem roku bieżącego.

Ekonomiczne znaczenie prohibicji alkoholu.

Wobec aktualnej obecnie we wszystkich państwach Europy sprawy zakazu spożywania alkoholu, doniosłość międzynarodową zyskuje praca ogłoszona w Anglii o „Alkoholu jako czynnika gospodarczym” pióra sir Josiah Stamp'a. Praca ta, stanowiąca cenny wkład do literatury w sprawie alkoholu, zapewnia dotkliwą do tychczas szczerbę, jaką przedstawiał brak ujęcia tego tematu ze stanowiska czysto ekonomicznego. Dotychczasowe prace rozpatrywały ją wyłącznie pod kątem widzenia ewentualnej jej szkodliwości dla zdrowia fizycznego i moralnego. Stamp pierwszy oświetla ją z punktu widzenia czysto gospodarczego, pozostawiając na boku względy moralne, humanitarne i zdrowotne. Tak np. wskazując nawet, że powstrzymanie się od alkoholu przyczynia się do przedłużenia życia, zaznacza on równocześnie, że to przedłużenie życia uważać można za zysk o tyle tylko, o ile wpływa ono na zmniejszenie niebezpieczeństwa śmierci podczas okresu pracy, o ile jednak miałoby przedłużyć życie człowieka po 65 roku życia, jest ono gospodarczą stratą wyraźną, jakkolwiek oczywiście równoważą ją względy humanitarne i uczuciowe.

Zestawienie zdolności do pracy antialkoholika z wydajnością pracy pijącego doprowadza autora do wniosku, że naogół pierwszy ma nad drugim przewagę 5% do 10% (ale nie więcej). Ciekawe również dane przytacza on odnośnie do procentowego stosunku wydatków, ponoszonych przez rodzinę z klasy pracującej na napoje alkoholowe, do innych potrzeb życiowych. Z możliwie ścisłych jego wyliczeń wynika, że przeciętna rodzina robotnicza w Anglii wydaje na napoje alkoholowe 13 do 17% ogółu wydatków na życie. Oczywiście, o ile pieniądze nie zostałyby zużyte przez nią na zastąpienie alkoholu lepszym odżywianiem dorosłych, a zwłaszcza dostarczaniem mleka dzieciom, podniesienie wygód życiowych, nabywanie czy budowanie domów, oraz dodatkowe oszczędności, zysk byłby niewątpli-

wy. Gdyby tylko połowa wydatku na napoje alkoholowe mogła być oszczędzona, z bogactwem to — jak wylicza Stamp — w ciągu życia jednego pokolenia narodowy stan posiadania o miliard funtów szterlingów a datkowej możliwości wydatkowania na inne, korzystniejsze pod względem gospodarczym cele. Innymi słowy, brytyjskiemu przemysłowi przybyłby nowy nabywca, rozporządzający sumą nabywczą od 100 do 180 milionów funtów szterlingów rocznie i gotów do nabywania za znaczną ich część towarów, co rozumie się, przyczyniłoby się w odpowiednim stopniu do spotęgowania narodowego bogactwa. Statystyka, na jakiej dane i wnioski swoje opiera autor, że conajmniej 20% biedy przypisać należy bezpośrednio spożyciu alkoholu, a wydatki, ponoszone przez państwo na spowodowane przez alkohol choroby, przestępstwa, nieszczęśliwe wypadki itp. wynoszą w Wielkiej Brytanii rocznie od 25 do 30 milionów szterlingów.

Co się tyczy gospodarczej wartości alkoholu, jako czynnika z bogactwem państwa, jest ona niewątpliwie bardzo

wydatna, to też pozbycie się takiego podatnika spowodowałoby narazie skutki doniosłości pierwszorzędnej, na dłuższą wszelako metę poważny ten problemat dałby się rozstrzygnąć dzięki wzmocnieniu równocześnie ogólnemu bogactwu narodowemu. Można by np. podnieść nieco bezpośrednio podatki, naogół jednak równowaga bilansu dałaby się osiągnąć dzięki całemu splotowi wybitnych pozycji. O ile handel napojami alkoholowymi byłby wykluczony, musiałby ciężar podatkowy być przeniesiony na inne plecy, aniżeli te, jakie obecnie go dźwigają. Najważniejszym atoli z punktu widzenia gospodarczego momentem jest stwierdzenie na przykładzie Stanów Zjednoczonych Am. P. przyrost, dzięki prohibicji, ogólnej produkcji o 5% i, oczywiście, w tym samym stopniu przyrost zdolności nabywczej każdego obywatela, podniesienie ogólnego dobrobytu, wzrost zapotrzebowania na przedmioty względnie komfortu: samochody, aparaty radiowe, gramofony, nie mówiąc już o własnych domkach, wygodniejszym ubiorowaniu, lepszym ubraniu i t. d.

R. C.

Międzynarodowy Kongres Oszczędnościowy w Londynie.

Z Londynu powrócili przedstawiciele polskich instytucji oszczędnościowych, którzy brali udział w II. Międzynarodowym Kongresie Oszczędnościowym.

W Kongresie, który trwał 6 dni, uczestniczyło 420 delegatów 27 państw, w tej liczbie 7 przedstawicieli Polski.

Kongres stwierdził postępowanie prawodawstwa oszczędnościowego wszystkich krajów od czasu I-go Kongresu (odbytego w r. 1924), oraz wpływ jego uchwał na kształtowanie się nowego ustawodawstwa oszczędnościowego.

Kongres londyński potwierdził rezolucje I-go Kongresu Medjolańskiego, rozszerzając je w kierunku przyznania

kasom oszczędnościowym prawa przyjmowania wkładów bez ograniczenia ich wysokości, ochrony prawnej pojęcia oszczędności, oraz terminów „wkład oszczędnościowy” i „kasa oszczędności”.

Dalej Kongres uchwalił, aby zakłady oszczędnościowe organizowały biura porad, w sprawach lokat, budżetów domowych, rachunkowości domowej itp., co już z powodzeniem prowadzone jest w Ameryce.

Delegacja polska brała udział w prezydium Kongresu w osobie dr. Grubera, prezesa P. K. O., który przewodniczył obradom nad sprawą propagandy, a także w obradach organizacji ustawodawstwa oszczędnościowego,

(W.)

Koniec kondotiera.

Załamanie się słynnej, wiedeńskiej Boden Credit-Anstalt, potężnego ongi banku, położyło kres karierze, obecnego gubernatora tego banku, a głośnej w Austrii ekscelencji, dr. Rudolfa Siegharta. Nie wiemy, czy koniec ten będzie ostatnim z jego końców, bo dr. Sieghart już się kończył jeszcze za czasów monarchii, aby się po chwili na nowo zacząć. Swoją drogą, był wtedy znacznie młodszy i niewiadomo, czy dziś starczy mu sił na nową metamorfozę. Że nie zbraknie mu sprytu, to jest rzeczą pewną. Mimo, że bank jego chylił się ku upadkowi, on do ostatka oficjalnie podawał swoje dochody roczne na pół miliona szylingów. Realna suma tych dochodów z pewnością nie była mniejsza od sumy zeznawanej w urzędzie podatkowym.

Ekscelencja Sieghart, który w chwili urodzenia i przez czas dłuższy, po niem, nosił bardziej prozaiczne i mniej germańsko-rycerskie nazwisko Rudolfa Singera, należał do licznej kohorty politycznych kondotierów i zdobywców, pochodzących z ubogich rodzin żydowskich w małych miasteczkach Galicji, Bukowiny, Śląska czy Moraw. Młodzi chłopcy kształcili się na wszechpotężnej wówczas liberalnej »Neue Freie Presse«, a Wiedeń z dworem cesarskim jego gwardją, orderami, mundurami, pirogami i teatrami pociągali ich, jak magnes, jak Mekka. Młodzi ludzie przenosili się do Wiednia, zajmowali podrzędne zrazu stanowiska, wypatrując chciwie okazji, któraby mogła ich wynieść.

Nie mieli przekonań, lecz mieli silniejszy po nad wszystko apetyt wpływów, władzy i pieniędzy. Gotowi byli służyć każdemu, zginać kark, służyć za szczebel, byle tylko potem samym awansować w hierarchii społecznej. Granice i możliwości tej kariery sięgały wcale wysoko. Mali zrazu kondotierzy nie mogli myśleć o zajmowaniu stanowisk najwyższych i najbardziej reprezentatywnych, ministerjalnych, czy też premierowskich. Ale mogli być najwyższymi obok tych najwyższych. Mogli być ich doradcami i pomocnikami, mającymi nieraz więcej realnych wpływów i dochodów od tamtych.

I tak więc, minister skarbu, Emil Steinbach, pochodził z żydowskiej dzielnicy Budapesztu. Mały, prowincjonalny dziennikarz, Dux, pod nazwiskiem barona Doczi de Nemet Kereszter, został szefem sekcji. Były reporter giełdowy, Zygmunt Sonnenschein, został Ritterem von Solvis i szefem sekcji w ministerstwie kolei.

Młody Rudolf Singer, był synem sługi bożniczego w Bielsku. Młodego człowiekowi ciasno było w rodzinnym mieście, wyemigrował więc do Wiednia, aby szukać kariery. Poprzedził go tam Emanuel Singer z dwoma braćmi, którzy zajęli się nowym przybyciem.

Pierwszym stanowiskiem młodego Singera, jest posada stenografa w parlamencie. Stanowisko jakby wymarzone dla niego. Zawiera znajomości z posłami, dziennikarzami, nawet ministrami. Oddaje im usługi, staje się ich faktorem politycznym. Poznaje świat i słabości wielkich tego świata, uczy się słuchać ich i schlebiać, aby tem pewniej nimi kierować.

Myśli o swojej karierze. Posłem nie zostanie, gdyż era liberalna już się kończy, zaczyna się okres nacjonalizmu i antysemityzmu. Wstępuje wobec tego na drogę urzędniczą, przyjmując chrzest i nazwisko Siegharta i wstępuje do ministerstwa skarbu. Żeni się bogato, ale, mimo to, osiadła oddawna biurokracja ministerjalna utrudnia mu narazie szybki awans.

Nastaje tymczasem w Austrii z końcem wieku era dr. Ernesta Körbera, okres polityki realistycznej, małych i długotrwałych targów, koncesji, odwlekania. Dzięki jakiejś protekcji, Sieghart zostaje urzędnikiem w prezydium rady ministrów. I na tem stanowisku doprowadza metodę Körbera do szczytu, względnie do nizin.

Postępuje się metodą protekcji, korupcji, rozdawania orderów i tytułów w zamian za przysługi polityczne. Działa za kulisami, pośredniczy, otwiera drogi, dobija targów. I staje się potęgą. Körber podaje się do dymisji, przychodzi Gautsch i upada, a potem baron Beck, a Sieghart zostaje na swoim stanowisku. Stał się potęgą, smutnym symbolem austriackiego systemu.

Jedną rzecz go niepokoi. Oto następca tronu, Franciszek Ferdynand, żyjący w niezgodzie stałej ze swoim cesarskim stryjem, ciasny klerykał i kandydat na autokratę, marzący o jakimś dziwnym wskrzeszeniu ducha i potęgi austriackiej, nienawidzi Siegharta i jego metod. Ten wie, że z chwilą śmierci starego cesarza spotka go banicja polityczna. Wolí ten fakt uprzedzić zawczasu i zdobywa niesłychanie lukratywną i wpływową posadę, dyrektora Boden-Credit-An-

stalt. Lecz i tu nie było mu danem wytrwać spokojnie.

Wszystkie rezolucje mają być zakonunikowane rządowi państw, reprezentowanych na Kongresie.

Delegacja polska postawiła wniosek, przyjęty przez akklamację złożenia wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza brytyjskiego. Wieniec ten w imieniu Kongresu złożyła w Opactwie Westminster'skim specjalnie wyłoniona przez Kongres delegacja, złożona z przedstawicieli Anglii, Austrii, Belgii, Francji, Italii, Niemiec, Polski, i Jugosławii, pod przewodnictwem prezesa P. K. O., dr. Grubera.

Osobliwości Grodu Watykańskiego.

Państwo kościelne ma już kilka rekordów.

Najpierw ze wszystkich na świecie najmłodsze, bo istnienie swe w dzisiejszej formie liczy zaledwie na miesiące. Z kolei jest — jak się zdaje — najbogatsze w zbiory artystyczne. Jest też może najbardziej śródładowe, gdyż mieści się niemal w sercu — co prawda — innego państwa, a mianowicie włoskiego.

Kto wie, czy nie jest też państwo kościelne najbardziej narodowociołwym, gdyż na ogólną liczbę swych 518 mieszkańców, obejmuje aż 11 różnych narodowości. Wprawdzie najwięcej jest tam Włochów, bo 389, a po nich idą Szwajcarzy w liczbie 113 (przeważnie oficerowie i żołnierze gwardji papieskiej). Obywatelstwo kościelne posiada jednak pozatem 11 Francuzów, 5 Niemców, 2 Hiszpanów, a ponadto żyje tam 1 Amerykanin, 1 Holender, 1 Austriak, 1 Norweg, 1 Belgijczyk i jeden Abisyńczyk.

Ten ostatni nazwiskiem Hagos Fessuh nie jest nawet katolikiem.

Rzecz ciekawa, że państwo kościelne jest bodaj jedynym na świecie, które nie posiada ani jednego Żyda.

stał. Lecz i tu nie było mu danem wytrwać spokojnie.

Młody cesarz Karol wzrósł w tradycjach Franciszka Ferdynanda. Ledwo wstąpił na tron, a już każe Sieghartowi telefonicznie podać się do dymisji. Sieghart musi ustąpić, ale mści się. Zdołał opanować największy koncert prasowy austriacki Steyermühl. Austrija rozkłada się już, a Sieghart może sobie pozwolić na to, że w organach swoich każe bojkotować cesarza i nie wymieniać jego nazwiska. Upadek Habsburgów jest poniekąd również zwycięstwem prywatnym kondotiera, który w ich cieniu rozpoczął tak skutecznie swoją karierę.

Pierwszy kanclerz republiki austriackiej, socjalista, dr. Karol Renner, przywraca Siegharta na dawne stanowisko. Lecz wdzięczność i stałość nie należą do głównych cech charakteru Rudolfa Siegharta. Wiąże się z prawicą, z chrześcijańsko - społecznymi, i czarpie stąd korzyści, jakie tylko dadzą się osiągnąć. Popiera rząd ks. Seipla i jego partję. W Boden-Credit-Anstalt kwitnie korupcja, potentaci bankowi wzbogacają się wszelkimi możliwymi sposobami do ostatniej chwili, do momentu katastrofy i bankructwa banku.

Rudolf Sieghart, który umiał przetrwać kataklizm dziejowy i utrzymać się na powierzchni, tym razem, zabezpieczony się z pewnością odpowiednio, musiał zejść z widowni. Jeśli mu tylko dopisze zdrowie, niewątpliwie będzie próbował wysunąć się znów na front sceny, nie robiąc sobie ceremonii, z własną przeszłością, ani skrupułów na temat, co inni sobie o nim myślą.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 25 października 1929.

RUCH SŁUŻBOWY

Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie postanowieniem z dnia 22 października 1929 przeniósł aplikantów sądowych: 1) Antoniego Zawistowskiego z Sanoka i 2) Wiktora Józefa Lis-Olszewskiego ze Stryja, obu do Sądu okręgowego we Lwowie; — zamianował aplikantami sądowymi w okręgu lwowskiego Sądu Apelacyjnego następujących magistrów prawa: 1) Władysława Sychlińskiego, 2) Kazimierza Władysława 2 im. Błońskiego, 3) Emila Jana Zarembe, 4) Franciszka Kosię, 5) Jana Jarosława 2 im. Kosonockiego, 6) Artura Terkla, 7) Emila Ignacego 2 im. Pruseka, 8) Wiktora Edwarda Franciszka 3 im. Raschkę, 9) Bronisława Marjana 2 im. Kłaftena, 10) Eugenjusza Michała 2 im. Ruckiego, 11) Oktawia Marję 2 im. Pietruskiego, 12) Włodzimierza Hupałę, 13) Roberta Antoniego 2 im. Sitka, 14) Adama Marjana 2 im. Szczepańskiego, 15) Edwarda Kazimierza 2 im. Gustowicza, 16) Władysława Tadeusza 2 im. Biesiadę, 17) Franciszka Spólnickiego, 18) Dra Ignacego Marję Kazimierza 3 im. Nędzowskiego, 19) Jana Czupkiewicza, 20) Marjana Antoniego 2 im. Dernas, 21) Władysława Tadeusza 2 im. Mikuszeńskiego, 22) Jana Niedenthala, 23) Dra Aleksandra Chylaka. — oraz 24) Romana Forostynę, referendarza w VIII st. służb. w Starostwie w Rzeszowie, 25) Krzysztofa Durkalca, kontrolera poczt. w VIII st. służb. w Samborze, 26) Djonizego Aleksandra 2 im. Nestorowicza, praktykanta na urzędnika sąd. II kategorii, 27) Henryka Filipa 2 im. Schweitzera.

Odczyt posta Walewskiego.

Odczyt posta Walewskiego p. t. »Polska a Niemcy«, wygłoszony w wypełnionej tłumnie sali Muzeum przemysłowego, wzbudził silne zainteresowanie. Prelegent, członek sejmowej komisji dla spraw zagranicznych, ujął ciekawy i aktualny temat w sposób głęboko wnikający w istotę walki dwu narodów sąsiednich, ciągnącej się od stuleci. Stosunek Polski do Niemiec uległ gruntownej zmianie po przewrocie majowym, Rzeczpospolita bowiem polska wyszła z roli »Kopciuszką«, stając się czynnikiem równorzędnym innym mocarstwom. Walki polsko-niemieckie wymykają się z pojęcia antagonizmów państwowych, zaliczane być muszą raczej do przyrodniczej walki żywiołów, czego przyczyną jest żywiołowa nienawiść Niemców do Narodu polskiego. Przyszli oni na świat z pewnym kalektem w duszy: z przekonaniem o swej wyższości: nad innymi narodami. Możemy być dumni z tego, że wciągu tysiąclecia nie złamali Niemcy polskiej barjery, równocześnie jednak musimy myśleć rozważnie o unormowaniu naszych z nimi stosunków sąsiednich. Dalsze tarcia nie leżą również w interesie powojennych Niemiec. Niestety polityka republikańskich Niemiec wobec Polski jest dwulicowa: pokojowa w oczach Zachodu, wręcz przeciwna na Wschodzie. Naturalne warunki domagają się zbliżenia obu narodów, a świadczy o tem fakt, iż mimo wojny celnej w ciągu kilku lat zawarto 100 układów polsko-niemieckich. Życie nas zbliża i zagorzali wrogowie Polski będą musieli mu ustąpić. W traktatach ekonomicznych należy wyłączyć momenty polityczne, na tem też stanowisku stoi polska polityka.

Tomasz Edison.

W pięćdziesięciolecie istnienia żarówki.

„Zanadto głupi, ażeby go można było zatrzymać w szkole“. Taki mu dopisek zrobił, nie bardzo mądry — zdaje się — nauczyciel i precz się ze szkoły kazał zabierać. Do domu? Kiedy tam i głodno było i nudno; a świat wielki ciągnął tysiącem tajemnic, tysiącem zagadek. Przeto pasażerowie pociągów kursujących między Portem Hurona a Detroit mieli wkrótce potem sposobność obserwować małego o bystrych oczach, inteligentnym wyrazie twarzy kolportera, który swym pełnym akcentu głosem zachwalał przeróżne dzienniki a w chwilach wolnych pilnie coś w książkach czytał.

Za ciasny to był jednak dla Toma zakres działania. Więc w krótkim czasie z kolportera przedzierzga się w wydawcę „Great Trunk Herald“a, drukowanego na ręcznej drukarce, u lokowanej w wynajętej od zarządu kolei części wagonu bagażowego. Redaktorem, wydawcą, zecerem i kolporterem w jednej osobie był piętnastoletni wówczas Tomasz Edison. „Great Trunk Herald“ prosperował doskonale, gdy nagle za zamieszczenie wiadomości, kompromitującej pewnego dygnitarza kolejowego, został poprostu wraz z drukarnią, ekspedycją i redakcją wyrzucony z pociągu.

Co począć z sobą? Ale los okazał się łaskawym; dostaje posadę nocnego telegrafisty na niepozornej stacyjce; tu dopiero otwarło się przed nim prawdziwe życie: cała noc można było siedzieć i dziwować się przeróżnym kółkom, sprężynom, mechanizmom.

I rozpoczyna się w życiu Edisona okres wynalazków.

W roku 1869 otrzymał Edison swój pierwszy patent, a mianowicie za aparat, który w prosty sposób zliczał głosy, biorących udział w głosowaniu. Potem następowały wynalazki bardzo szybko.

Jest ich cała, przepotężna plejada. Aparat do samoczynnego wysyłania

telegramów z szybkością 3500 słów na minutę. Metoda, umożliwiająca równoczesne przesyłanie 4 telegramów na jednym przewodzie, po 2 w każdym kierunku. Metoda „Mimeografu“ dla powielania pism. Różne ulepszenia maszyny do pisania. Ulepszenie telefonu. Wynalazek mikrofonu z proszkiem węglowym. „Elektromotograf“ nowy odbiorczy przyrząd w telegrafii. Telefon głośno mówiący używany w telefonii, zbudowany jednak na zupełnie odmiennym zasadzie, niż dzisiejsze głośniki. Tesimetr, aparat dla mierzenia ciepła odległych ciał, np. gwiazd, planet. Gramofon (patent z dnia 19 lutego 1878 r.). Żarówka elektryczna i inne wynalazki z nią związane, np. urządzenie dwuprzewodnikowe i trójprzewodnikowe, zabezpieczenia i wyłączniki. Opracowanie zasady kinematografii oraz odkrycie metody na mocy której buduje się dzisiaj aparaty fotograficzne z filmem zwijanym. Akumulator Edisona, jako próba dla stworzenia lekkich akumulatorów. Kinetofon, z którego później powstał film mówiony i dźwiękowy (1912 r.). Aparat do przekazywania rozmów telefonicznych na płytę gramofonową. Maszyna do dyktowania, używana w wielu biurach, zbudowana na tej samej zasadzie co gramofon. Reakcja chemiczna dla syntetycznego otrzymywania fenolu. Około 40 wynalazków wojennych.

Obecnie mamy około 900 patentów na nazwisko Edisona. Wielu jednak z nich w praktyce się nie używa, Niezapomniane będą słowa wielkiego wynalazcy: „Genius is one per cent inspiration and ninety-nine per cent perspiration“.

(Genjusz zależy w 1 procentach od natchnienia a w 99 procentach od wytrwałości w pracy). To było też dewizą jego twórczego życia, pod tem hasłem spędza i swą sędziwą, nie znającą odpoczynku, starość. Gd.

Z Rady Przybocznej.

Dyr. Czarnowski otrzymał dzierżawę teatrów miejskich.

Na początku posiedzenia r. Litwinowicz interpelował w sprawie utworzenia we Lwowie stacji radiowej. Kom. Nadolski wyjaśnił, że na zgłoszenie spółki „Polskie Radio“ z Warszawy zarząd miasta zgodził się na oddanie pod budowę stacji transmisyjnej z Krakowa i Warszawy gruntu przy ul. Cieszyńskiej. Sprawa ta nie została dotychczas sfinalizowana z powodu zwłoki ze strony Warszawy, która dopiero w październiku wdrożyła dalsze pertraktacje co do formy nabycia gruntu. Gmina odrzuciła projekt dzierżawy, sprawa sprzedaży gruntu zostanie rozstrzygnięta w przyszłym tygodniu.

R. dr. Szmorak wniósł interpelację w sprawie przerachowania przedwojennych pożyczek komunalnych. Kom. Nadolski odpowiedział, iż sprawa nie przedstawia się tak czarno, gdyż zarejestrowano już 90 procent pożyczek, przyczem nie czyni się trudności.

Z porządku dziennego na wniosek r. Liebhardta uchwalono utworzyć szkołę zawodowo-dokształcającą o trzech oddziałach dla ślusarzy maszynowych i na pomieszczenie tej szkoły dostarczyć odpowiedniego lokalu w budynku szkoły powszechnej męsk. im. Lenartowicza, przyczem gmina ma dać światło, opał i usługę oraz pokryć 1/3 wydatków personalnych szkoły.

Z referatu dra Brzeskiego uchwalono wypłacić pracownikom technicznym Teatrów miejskich zaległe pobory za miesiąc wrzesień w kwocie 7.555 zł.

Referowana przez r. Kłaftenową sprawa regulaminu dla opiekunów społecznych, wywołała długą i obszerną dyskusję.

kowi Czarnowskiemu prowizorycznie na przeciąg 10 miesięcy, t. j. do dnia 31 sierpnia 1930. W tej uchwale kierowano się zasadą, że załatwienie tej sprawy przez prowizorium, pozwoli gminie na rozpisanie już na wiosnę r. 1930 nowego konkursu i spokojne rozpatrzenie ofert oraz wybór najlepszego kandydata.

W warunkach dzierżawnych projekt przewiduje, iż płace personalu teatralnego będzie wypłacał urzędnik miejski co 1 i 15 każdego miesiąca.

Dyskusję rozpoczął red. Mejsbaum oświadczając się przeciw oddaniu teatrów p. Czarnowskiemu.

Opozycyjne stanowisko zajął również red. Hescheles.

Im. Klubu gospodarczego atakowanego przez poprzednich mówców za uchwałę w sprawie teatralnej, odpowiadali rr.: Litwinowicz, Łysiak, Kupczyński i dr. Groer.

Uchwalono 29 głosami przeciw 11 oddać dzierżawę teatrów miejskich dyr. Ludwikowi Czarnowskiemu.

Wiece sprawozdawczy posłów BBWR. w Łańcucie.

Dnia 20 b. m. odbył się wiec sprawozdawczy posłów prof. dr. Leona Kozłowskiego i dr. Teodora Seidlera.

Sala »Gwiazdy« w Łańcucie zgromadziła kilkuset obywateli z miasta i powiatu. Poseł prof. Kozłowski przedstawił ogólną sytuację polityczną i gospodarczą, zaś poseł dr. Seidler omówił szczegółowo projekt zmiany Konstytucji, wniesiony przez BBWR. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, poczem zgromadzenie powzięło jednomyślnie szereg rezolucji, w których wyraził hołd Prezydentowi Mościckiemu i Marszałkowi Piłsudskiemu, swoje pełne zaufanie Rządowi i klubowi BBWR., w końcu oświadczyli się za projektem zmiany Konstytucji, wniesionym przez klub BBWR., uznając w chwili obecnej sprawę tę za najaktualniejszą. Przewodniczył burmistrz m. Łańcuta, p. Januszewski.

Nowoczesna wieża Babel.

Manja budowania coraz wyższych gmachów przybiera w Ameryce rozmiary wprost potworne.

Dowodem tego chyba wymownym jest projekt gmachu, który ma stanąć w Nowym Jorku w dzielnicy Dolnego Broadwayu (Lower Broadway), a o którym donosi korespondent londyńskiego „Timesa“.

Potworny ten gmach ma mierzyć milę ang. (1.609 metrów) wysokości, a więc przeszło pięć razy wyższy od wieży Eifla i zawierać ma lokale biurowe, mogące pomieścić 50.000 osób, koszt zaś jego budowy wyniesie 75 milionów dolarów!

Na szczycie olbrzyma znajdować się ma platforma dla lądowania samolotów, a wieża, licząca 50 pięter, wystrzeli ze stupiętrowej podstawy, złożonej z coraz mniejszych szkieletów.

Ponieważ podstawa ta musi mieć rozmiary olbrzymie, zajmie przeto miejsce bloków domów pomiędzy ulicami Broadway, Reade, Church i Worth, tudzież utworzy łuk nad ulicą Thomas, która znajdzie się przez to w tunelu przez gmach utworzonym.

Grunta pod tę nowoczesną Wieżę Babel nabyli już pp. Charles T. Royes i David Schulte, najbogatsi przedsiębiorcy gruntowi w Nowym Jorku. Oni też są projektodawcami olbrzymiego gmachu.

Jak obliczają jednak, upłynie jeszcze osiem lat, zanim budowa gmachu będzie mogła być prowadzona na całej przestrzeni wspomnianej, gdyż w tym czasie dopiero upływają terminy dzierżawne niektórych parcel, zajętych obecnie przez domy, a przytem zarząd miasta musi dokonać znacznych zmian dla uregulowania ruchu ulicznego w sąsiedztwie olbrzyma, gdyż skupienie w tem miejscu dodatkowych 50.000 osób wywołałoby w pewnych godzinach dnia tłok, wprost paraliżujący komunikację miejską

